

Kiszło, ZAROBAS (feat. Mara MDM, Lopez)

jeden miał furę co jak magnez był na dupy
drugi kajdan nosił złoty, co jak moja łapa gruby
domy odjebane jak w jakimś tv show
brakowało jeszcze zapierd* złoty ząb

kiedy szedł po ulicy, mało się nie zesrał
spięty jak baranie jaja
ziomek weź przestań
takie stare złote jajo
życiowy cel ZAROBAS w taki Mietków wbija
w ich modowy pokaz

nie skalani robotą jedne chu* nawet lewizną
jesteś dla mnie bez wartości, jak bez niczego przyszłość
to ja pan swojego życia, zapierd* na wszystko
mam prawdziwe bogactwo
martwiąc się o przyszłość

albo nie śpi się po nocach
albo robi na legalu
byle być prawdziwym królem
swojego szmalu
ty się będzie pchał na króla
w końcu zajebiesz koronę
się nie tykaj jak się zesrasz, wszystko będzie rozliczone

co wy w głowach macie
urodzone zarobasy
nie pokazuj mi przed ryj niezarobionej kasy
gdzie zgubiłeś swój szacunek
do trudniących się robotą
legal czy lewizna
jak kapitan stań nad flota
co wy w głowach macie
urodzone zarobasy
nie pokazuj mi przed ryj niezarobionej kasy
gdzie zgubiłeś swój szacunek
do trudniących się robotą
legal czy lewizna
jak kapitan stań nad flota

zarabasy z jednej klasy
jebać ananasy
co nieraz nie szanują
bo nie znają ciężkiej pracy
ładnie błyszczą na fotach
no zoba jaki kozak
biera stringi babki
w nich na mieście chce szpanować
zobcz jaki towar
a jaka prostytutka
jedna z tych co droga na szczyt była bardzo krótka, przez fiutka